

WIADOMOŚCI #14

MUZEALNE

Październik
2014

Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu



ZAKOŃCZENIE SEZONU

Nasze Muzeum powoli zapada w zimowy spokój. Zniknęły gdzieś tłumy turystów, pancerne podwoje otwierają się tylko przed zapowiedzianymi wycieczkami, okoliczny las kusi ciszą i spokojem....

Z tą ciszą to może ostatnio nie całkiem tak! – w okolicznym lesie trwa intensywny wyrąb drzew w ramach gospodarki leśnej. Jeszcze przed dwoma dniami las huczał odgłosami pił spalinowych i ciężkich traktorów, mozolnie wyciągających pocięte pnie. Niektóre fragmenty lasu zryte na metr oponami potężnych maszyn i „ozdobione” pniakami oraz stertami pozostawionych gałęzi, wyglądają nader smętnie. Teraz tylko gigantyczne sterty ściętych pni czekają na wywózkę.



Przed laty, gdy uczyłem się biologii w szkole, gdy o przyrodzie opowiadał mi wspaniale mój dziadek – biolog i leśnik Władysław Szafer – wpajano mi przekonanie, że pozostawianie nieuprzętniętych resztek po ścinie drzew to zagrożenie dla lasu i to nie tylko pożarowe, ale przede wszystkim źródło rozwoju owadzych szkodników lasu i szkodliwych grzybów oraz pleśni i dowodzi braku należytej troski leśników.

Stosunkowo niedawno ta teoria została obrócona o 180 stopni – uważa się obecnie, że wręcz więcej szkody dla lasu może przynieść usunięcie z niego resztek martwych drzew, niż wycięcie podobnego, żyjącego drzewa... Twierdzi się, że rozkładające się pozostałości drzew to ważny element ekosystemu, którego znaczenie trudno jest przecenić, że to ważne miejsce życia dla potrzebnych lasowi grzybów, roślin a nawet zwierząt. Dawniej tego typu zalecenia stosowano tylko w rezerwatach ścisłych i być może na podstawie badań tych ekosystemów diametralnie zmieniono sposób gospodarki leśnej. Można o tym przeczytać więcej na stronie Uniwersytetu Śląskiego.



Dla tych, żyjących lesie na co dzień, pozostawione po wyrębie stopy gałęzi wzbudzają nieustanne obawy – wystarczy latem jeden bezmyślny debil z zapawkami i tragedia gotowa. A nasze Muzeum leży wewnątrz lasu, jest jego częścią i z lasem nierozdzielnie związane...

Na terenie Muzeum trwają jesienne porządki i prace, których nie chcieliśmy robić przy zwiedzających. Najpoważniejsza z nich to całkowita przebudowa pokładu naszego „okrętu” na terenie skansenu. Naprawiany jest pokład, pojawiły się zarysy nadbudówek, które muszą niestety spełniać „idiotoodporne” wymagania, a więc bezpiecznie wytrzymać niedoważone pomysły niektórych zwiedzających – no i znosić kontakt z ludźmi, którym zamiast zwojów mózgowych wyrosły chyba tylko mięśnie. Drodzy czytelnicy – nie oburzajcie się na te ostre słowa – mamy niestety bogate, gorzkie doświadczenia w tej materii.



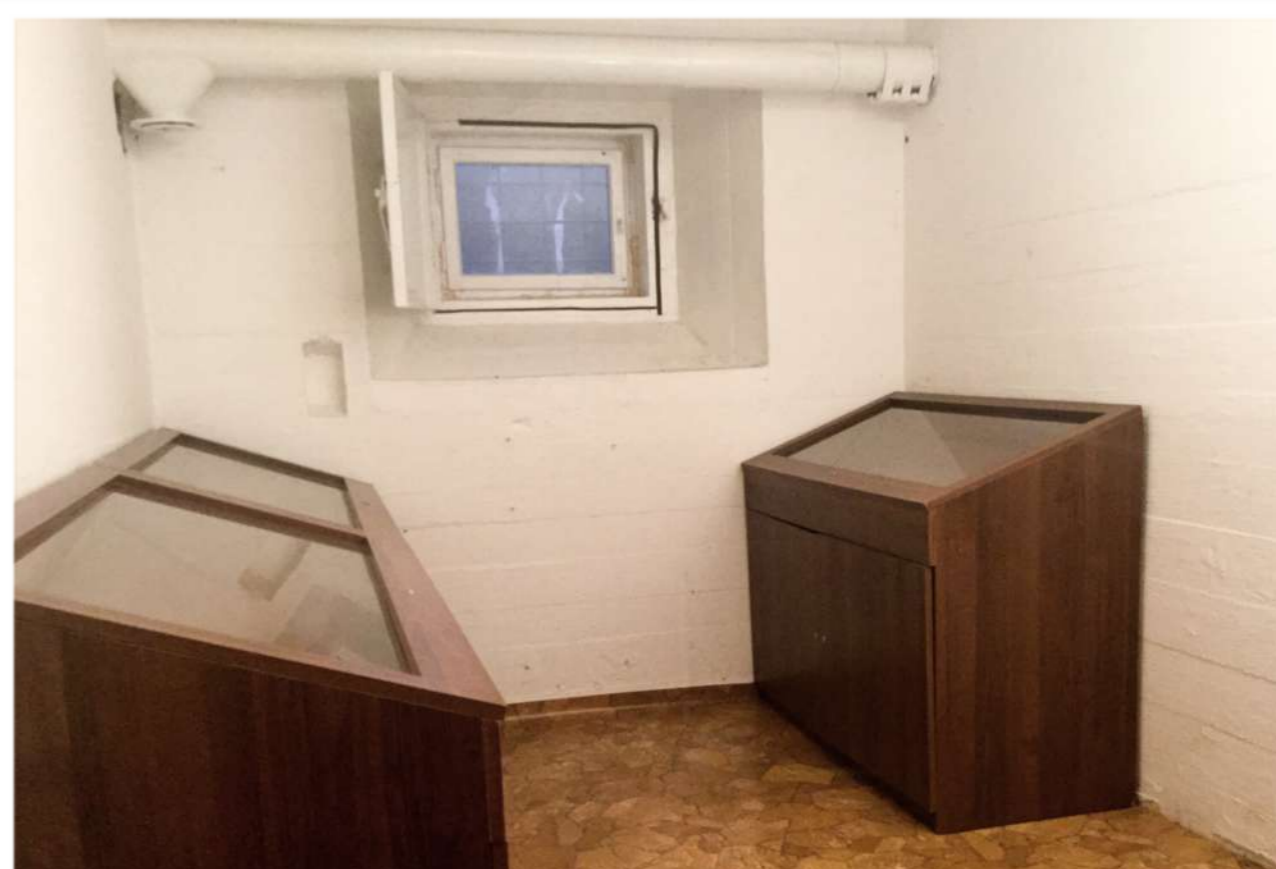


Naszym zadaniem do przyszłego sezonu jest analiza i usuwanie szkód, spowodowanych przez wilgoć i słońce, zabezpieczenie wrażliwszych eksponatów skansenu przed nadchodzącą zimą, i pokazanie wiosną rozbudowanych, ciekawszych ekspozycji plenerowych.

Teren otaczający stanowisko B1 „Anton”, zmienia się powoli w piękny park botaniczny, który już w przyszłym roku chcemy udostępnić dla zwiedzających.



Wewnątrz obiektu B1, gdzie powstanie muzeum przyrodnicze, przygotowaliśmy już cztery sale wystawowe, gotowe na przyjęcie wystaw. Niektóre są wyposażone w gabloty na eksponaty muzealne.



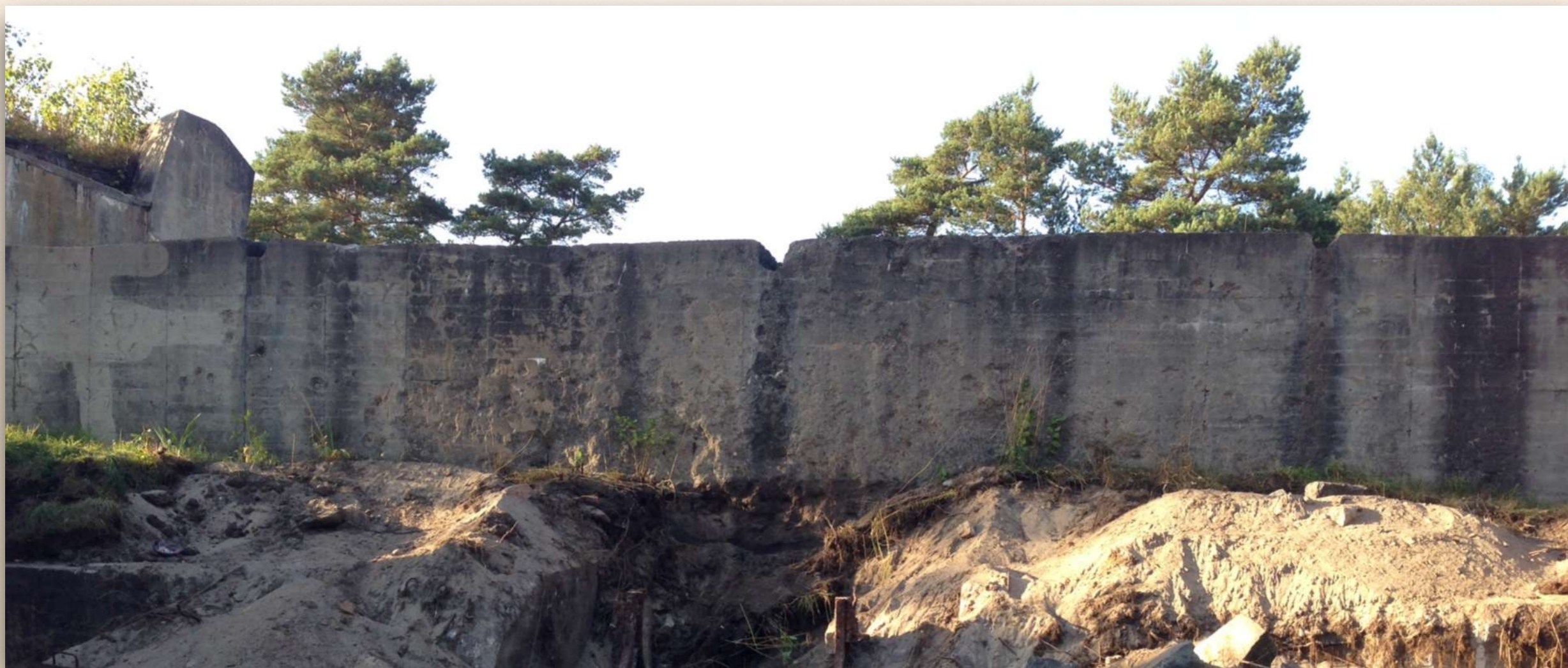
Nasz skansen jest otwarty cały rok i serdecznie zapraszamy do odwiedzania go.

To czego nie widzą oczy zwiedzających, to nieustanna praca trwająca wewnątrz Muzeum, identyfikowanie, opisywanie i katalogowanie posiadanych w magazynach eksponatów, pozyskiwanie nowych eksponatów, praca dokumentacyjna, przygotowywanie nowych publikacji it.p.

Nasi stali współpracownicy spoza Helu też nie próżnują. Trwają prace graficzne nad nowymi planszami informacyjnymi, rozważa się projekty nowych wystaw, a modelarze nieustannie przygotowują dla nas nowe, przepiękne modele.

Zapraszamy już wiosną!

WS



OGRÓDEK JESIENIĄ

Nawiązaliśmy współpracę ze Szkółką Ogrodniczą w Gniewowie, której właściciele obdarowali nas bezpłatnie, wyhodowanymi przez nich roślinami. Ponad dwieście różnego rodzaju drzew i krzewów, które otrzymaliśmy, zostaną posadzone na terenie ogródka botanicznego. Trzeba było kilku kursów naszych samochodów dostawczych, żeby przewieźć tak duży podarek do Helu.

W tej chwili czekamy na decyzję naszego architekta krajobrazu, który projektuje nasz ogródek botaniczny, w którym miejscu posadzić poszczególne rośliny. Chcemy, żeby jeszcze przed pierwszymi mrozami rośliny znalazły się w gruncie.





Nasi darczyńcy - Barbara i Ryszard Zieliński

MISTRZ POLSKI BUDUJE MODELE DLA HELSKIEGO MUZEUM



W dniach 25-26 października 2014 r. zostały rozegrane XVI Otwarte Mistrzostwa Kolekcji Modeli Redukcyjnych w Toruniu. I miejsce w klasie OKRĘTY i zaszczytny tytuł MISTRZA POLSKI zdobył Marcin Wawrzynkowski z Koszalińskiego Plutonu Modelarskiego za kolekcję - "Helskie U-booty 1939 -1945" prezentującą modele niemieckich okrętów podwodnych które, przewinęły się przez port wojenny w Helu.

RK. Od kiedy zaczęła się Twoja współpraca z muzeum?

Marcin Wawrzynkowski. O ile pamiętam to w 2007r., kiedy to postanowiłem przekazać trzy modele samolotów z Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku na jedną z wystaw tematycznych w muzeum. Jest to stosunkowo nowy rozdział w moim modelarstwie, bo budowałem modele już jako kilkuletni chłopak. Zawsze jednak towarzyszyło mi jedno modelarskie marzenie – aby budować modele dla muzeum. To, że los postawił na mojej drodze wasze muzeum, można powiedzieć było spełnieniem tego marzenia.

RK. Czy to najwyższe wyróżnienie jakie otrzymałeś za swoje modele?

MW. Tak i jedno z najwyższych jakie można zdobyć w Polsce. Bardziej cenne jest zdobycia mistrzostwa indywidualnego, ale to mam nadzieję, że przede mną. Zdobywałem również wyróżnienia z różnego rodzaju imprezach modelarskich rozgrywanych w wielu miejscach w kraju, np. w Szczecinie, Poznaniu Kołczygłowach czy Grudziądzu. Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu również aktywnie uczestniczy w organizacji jednej z nich, czyli organizowanym przez Koszaliński Pluton Modelarski, Bałtyckim Festiwalu Modelarskim w Koszalinie, którego czwarta edycja odbędzie się w maju przyszłego roku. Jako jeden z jego organizatorów chciałbym z tego miejsca złożyć na Twoje ręce podziękowania dla MOW za pomoc i zaangażowanie w organizowaniu tej imprezy.

RK. Ile modeli wykonałeś już dla Muzeum Obrony Wybrzeża?

MW. No, trochę już tego było. Prawdę powiedziawszy nie prowadzę statystyk, ale to w sumie kilkanaście modeli samolotów prezentowanych na wystawie o Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku. Są to zarówno samoloty polskiego lotnictwa morskiego, a także modele samolotów niemieckich biorących udział w walkach o Wybrzeże w 1939r. Zbudowałem również model samolotu bombowego Douglas A-20G, takiego, którego wrak w październiku wydobyto z Bałtyku.





Jednym z największych modelarskich wyzwań była budowa makiety stanowiska nr 4 Baterii Cyplowej w Helu, makietę tę zbudowaliśmy we trzech z kolegami z KPM-u. Ostatni jednak okres to modele okrętów wojennych, również powiązanych z obroną Wybrzeża, czyli minowiec ORP Rybitwa, kanonierka ORP Generał Haller i stawiacz min ORP Gryf. Czasem też sięgam po modele pojazdów wojskowych, dwa są wystawione na wystawie poświęconej broni pancernej Września 1939r. którą opiekuje się KPM.

RK. Wiem, że nie tylko w naszym muzeum są Twoje modele.

MW. Poza modelami w MOW jedna moja praca jest wystawiona w Muzeum 8-ej Dywizji Zmechanizowanej. W tym muzeum eksponowane były czasowo modele okrętów zbudowanych dla MOW, zanim trafiły do Helu.





RK. Od kilku lat uczestniczysz również w D-Day Hel?

MW. D-Day Hel to osobna historia. Fakt, jestem również rekonstruktorem. Brałem udział w czterech ostatnich edycjach tej imprezy, jako amerykański spadochroniarz z 82 Dywizji Powietrznodesantowej. Lubię D-Day, pomimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych to fajna impreza. Ma swój klimat. Wiem, że ma sporo oponentów w postaci dość radykalnych rekonstruktorów, ale ja się bardzo dobrze bawię. Mam nadzieję, że z wydarzeń z ostatniego D-Daya organizatorzy wyciągną właściwe wnioski, zwłaszcza w zakresie zapewnienia właściwej organizacji i bezpieczeństwa dla uczestników imprezy.



Szkoda, by taka impreza ucierpiała, tym bardziej, że garną się do niej młodzi ludzie, zaczynający dopiero przygodę z rekonstrukcją. Widziałem z jednej strony duże zaangażowanie w prace organizacyjne – kopanie umocnień, noszenie worków i z drugiej strony obawy przed komentarzami w Internecie z powodu jakiś tam braków w wyposażeniu, charakterystycznych dla początkujących. Powiedziałem im wtedy – nie od razu Kraków zbudowano. Buty czy poprawny hełm kupisz sobie z czasem, na razie rób swoje i baw się dobrze. Sam staram się mieć jak najwierniej odtworzone mundury i wyposażenie, ale jestem daleki od potępiania, ponizania kogokolwiek z takiego powodu. Od dwóch lat odtwarzam również postać polskiego oficera Marynarki Wojennej z PSZ w Wielkiej Brytanii oraz z Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. Jako ciekawostkę mogę dodać, że właśnie w Helu podczas jednej z edycji D-Day, o ile pamiętam w 2008r. zrodził się pomysł założenia grupy rekonstrukcyjnej.

Przerodziło się to w GRH Jack of Diamonds, w której działałem do 2012r. Obecnie działam w Bałtyckim Stowarzyszeniu Miłośników Historii PERUN w Koszalinie, współpracuję również GRH MDLot w Pucku.

RK. Twoje plany na przyszłość związane z MOW?

MW. Najbliższe plany to kontynuacja kolekcji „Helskich U-bootów”. Chciałbym zbudować model dwóch niemieckich okrętów podwodnych, które przewinęły się przez Port Wojenny w Helu w latach ostatniej wojny. Mam nadzieję, że w przyszłorocznym sezonie będzie można je udostępnić zwiedzającym. Dalsze plany mam również, ale na razie ich nie chcę zdradzać, aby nie zapeszyć.

Dziękuję za rozmowę.



To już czternasty numer Wiadomości Muzealnych, e-miesięcznika, którego celem jest informowanie o wydarzeniach i pracy naszego muzeum w minionym miesiącu.

Poprzednie numery były składane w aplikacji do projektowania ulotek. Pionowy format nie był zbyt wygodny do czytania na monitorach komputerów. Ten numer jest złożony w programie do przeglądania slajdów. Mamy nadzieję, że poziomy format jak i intuicyjne przekładanie stron polepszy komfort czytania.

Uwagi na ten temat chętnie przeczytamy. Nasz adres:

www.helmuzeum.pl

Redakcja